

MIEJSCOWA

na weekend

nr 1/949, GAZETA BEZPŁATNA
TYGODNIK POWIATU LEGIONOWSKIEGO



**To dopiero
był początek!**

s. 5

Pomaganie ze smakiem

**Legionowo wzbogaci
się wkrótce o miejsce,
gdzie będzie można
zostawiać żywność
dla osób, których
nie stać na jej zakup.
A przy okazji zadbać
o środowisko**

s. 3

Przepis
od



s. 10

s. 2

**Dramat przy
wigilijnym stole**

s. 6

**Plastyczne
bezpieczeństwo**

**Śmieciarze
na celowniku**

s. 4

Reklama
tel. 797 175 329
reklama@miejskowa.pl

Bach, i zagrali koncert!

s. 16



foto: arch.

Dramat przy wigilijnym stole

W wigilijny wieczór w jednym z mieszkań na terenie Legionowa pijany mężczyzna przy pomocy noża groził swojej żonie pozbawieniem życia. Na szczęście do tragedii nie doszło, a domowy oprawca trafił już za kratki.

Policjanci, którzy zostali wezwani na pomoc kobiecie, ustalili, że wigilijna awantura nie była pierwszym wyskokiem mężczyzny. Agresywny 45-latek, zazwyczaj będąc pod wpływem alkoholu, od ponad trzech lat wszczynał domowe awantury, podczas których wyzywał, szarpał, popychał, bił, a nawet groził pozbawieniem życia swojej żonie i ich synowi. Mężczyzna został zatrzymany i osadzony w policyjnym areszcie.

Zebrany w tej sprawie materiał dowodowy pozwolił śledczym na przedstawienie 45-latkowi zarzutu fizycznego i psychicznego znęcania się nad osobami najbliższymi. Na wniosek legionowskiej prokuratury sąd zastosował wobec niego środek zapobiegawczy w postaci trzymiesięcznego aresztu tymczasowego. Za popełnione przestępstwo mężczyźnie grozi do pięciu lat pozbawienia wolności.

Zig

Trawka i amfa

Policjanci z wydziału kryminalnego legionowskiej komendy zatrzymali 31-letniego mężczyznę, przy którym znaleziono narkotyki. Za posiadanie środków odurzających grozi mu do trzech lat więzienia.

Kilka dni temu kryminalni otrzymali informację o mężczyźnie, który mógłby mieć przy sobie narkotyki. Natychmiast udali się w okolice stacji kolejowej w Nieporęcie, gdzie jak wynikało z ich ustaleń, miał się zjawić podejrzany. Po pewnym czasie na miejscu faktycznie pojawił się mężczyzna będący w ich zainteresowaniu.



foto: arch.

W trakcie kontroli kryminalni znaleźli przy nim roślinny susz oraz biały proszek. Badanie narkotesterem wykazało, że były to marihuana i amfetamina. Ujęty 31-latek usły-

szął zarzut posiadania środków odurzających. Mężczyzna przyznał się do winy. Za popełnione przestępstwo grozi mu do trzech lat więzienia.

zig

Kolizja z promilami

Tegoroczną sylwestrową noc 20-letni mieszkaniec powiatu zapamięta na długo. Nie dość, że wsiadł on za kółko pod wpływem alkoholu, to jeszcze będąc w takim stanie, spowodował kolizję. W trakcie interwencji okazało się też, że w nie ma on uprawnień do kierowania pojazdami.

Zdarzenie miało miejsce na terenie Jabłonny. Z policyjnych ustaleń wynika, że 20-letni mężczyzna kierujący autem marki BMW stracił nagle panowanie nad samochodem i uderzył w bramę wjazdową jednej

z okolicznych posesji. Badanie alkoholometryczne wykazało, że w organizmie 20-latka krążyły blisko dwa promile alkoholu. Jakby tego było mało, okazało się też, że Sąd Rejonowy dla Warszawy Mokotów orzekł wo-



foto: arch.

bec niego zakaz kierowania pojazdami mechanicznymi obowiązujący aż do 2022 roku. Młodzieniec będzie teraz odpowiadał za kierowanie pojazdem pod wpływem al-

koholu, złamanie sądowego zakazu oraz za spowodowanie kolizji. Grozi mu za to do pięciu lat pozbawienia wolności.

zig



Gazem w Nowy Rok

W Nowy Rok policjanci z powiatu legionowskiego zatrzymali aż trzech piratów drogowych, którzy w terenie zabudowanym przekroczyli dozwoloną prędkość o ponad 50 km/h. Cała trójka straciła już prawa jazdy.



foto: arch.

Rekordzistą okazał się zaledwie 18-letni kierujący. Został on zatrzymany na terenie Michałowa-Reginowa, przez które swoim samochodem gnał z prędkością 107 km/h. Dla wszystkich drogowych piratów zbyt szybka jazda zakończyła się nie tylko utratą uprawnień do kierowania pojazdami mechanicznymi. Zostali oni też ukarani wysokimi mandatami oraz punktami karnymi. – Przypominamy, że to policjant w czasie kontroli drogowej, po stwierdzeniu przekroczenia prędkości o więcej niż 50 km/h, zatrzymuje kierowcy prawo jazdy

i przesyła je do właściwego starosty, który wydaje decyzję administracyjną i formalnie zatrzymuje dokument. Za pierwszym razem zatrzymanie prawa jazdy następuje na okres 3 miesięcy. Jeśli mimo to kierowca dalej będzie prowadzić auto bez uprawnień i zostanie zatrzymany, ten okres przedłuży się do 6 miesięcy. Kolejna „wpadka” bez prawa jazdy zakończy się cofnięciem uprawnień i koniecznością ponownego przystąpienia i zdania egzaminu – przestrzegają legionowscy policjanci.

Zig

Poddasze w ogniu

W sylwestra około godziny 19.00 do Powiatowego Stanowiska Kierowania Państwowej Straży Pożarnej w Legionowie wpłynęło zgłoszenie o pożarze w jednym z domów jednorodzinnych znajdujących się na ul. Partyzantów w Skrzeszewie.

Gdy zastępy przybyły na miejsce, okazało się, że płonie

poddasze budynku. Mieszkańcy domu zdali go opu-

ścić jeszcze przed przybyciem służb. Żadnemu z nich nic się nie stało. Strażacy podali prądy wody na dach budynku oraz na przedmioty znajdujące się na poddaszu. Aby dotrzeć do zarzewi ognia, trzeba było rozebrać część dachu o powierzchni około ośmiu metrów kwadratowych.

Po ugaszeniu pożaru strażacy wynieśli na zewnątrz



foto: OSP Krubin

nadpalone przedmioty, a następnie przewietrzyli wszystkie pomieszczenia oraz sprawdzili budynek przy pomocy kamery termowizyjnej. W akcji gaśniczej brało udział siedem zastępów straży pożarnej: z JRG Legionowo, OSP Skrzeszew, OSP Krubin, OSP Janówek i OSP Kałuszyn.

Zig



foto: FoodsharingPolska

Pomaganie ze smakiem

Wszystko wskazuje na to, że podobnie jak wiele innych miast Polski i świata, Legionowo wzbogaci się wkrótce o tak zwaną jadłodzielnię. Innymi słowy miejsce - najczęściej pod postacią dużej lodówki - gdzie będzie można zostawiać produkty spożywcze z myślą o osobach, których nie stać na ich zakup.

Rozwiązanie jest proste, skuteczne i sprawdzone. – To inicjatywa popularna w wielu krajach na świecie,

polegająca na tym, że produkty spożywcze, które są w domu zbędne, bo akurat kupiliśmy ich za dużo, mo-

żemy odnieść do takiej lodówki i zostawić je dla osób potrzebujących – wyjaśnia Piotr Zadrożny, zastęp-

ca prezydenta Legionowa. Oczywiście mogą tak również robić przedsiębiorcy prowadzący na przykład punkty handlowe lub gastronomiczne. I z racji tego faktu zasilać jadłodzielnię na nieco większą skalę. Grunt, żeby nie marnować ani żywności, ani rodzącej się u coraz większej liczby mieszkańców chęci pomagania. – W ten sposób wspieramy osoby mniej zamożne; takie, które nie zawsze korzystają z pomocy społecznej. A nie robią tego z różnych przyczyn: bo nie bardzo potrafią przebrnąć przez gąszcz procedur albo też zwyczajnie wstydzą się i nie chcą pokazywać tego, że są osobami ubogimi.

Jak podkreśla zastępca prezydenta, inicjatywa krzewienia w mieście przybyłej z Zachodu idei food-sharingu wyszła od samych legionowian. Idei, której chłodziarka jest wprawdzie rozpoznawalnym symbolem, lecz stanowi dopiero początek tego bogatego w wartości odżywcze sposobu na pomaganie. – Bo żeby takie miejsce dobrze funkcjonowało, nie wystarczy sama lodówka i zasilenie jej prądem. Potrzeba też grupy osób, które będą zapew-

niać tam dostawy produktów żywnościowych, propagować tę ideę i chodząc do sklepów pragnących nawiązać współpracę w tym zakresie, będą przynosić produkty do lodówki – mówi Piotr Zadrożny. Wolontariusze sprawdzą też ich świeżość oraz datę przydatności do spożycia. Na wszelki wypadek przy dobrotliwych chłodziarkach znaleźć także można regulamin określający, w jaki sposób należy opisać pojemniki i jakie produkty można tam zostawiać.

Jedno jest pewne: żaden urząd ani instytucja nie odelegują do tych czynności swego pracownika. Jak pokazał przykład innych miast, byłoby to zresztą zbędne. Samo korzystanie z jadłodzielni również jest bardzo proste: wystarczy – niczym w domu – otworzyć lodówkę i poczęstować się jej smaczną zawartością. – To jest oczywiście taka dodatkowa forma pomocy, bo gmina wspiera też organizacje pozarządowe, które rozdają żywność osobom ubogim. Są to chociażby Caritas czy Fundacja Gwiazdka, które taką działalność prowadzą systematycznie. Ale już korzystają przy-

tym ze sformalizowanych procedur weryfikujących osoby mogące zakwalifikować się do takiej formy wsparcia – dodaje zastępca prezydenta miasta.

Dokładna lokalizacja legionowskiej lodówki z darmową żywnością nie jest póki co przesądzona. Prawdopodobnie pojawi się ona jednak przy Ośrodku Pomocy Społecznej, który to właśnie podjął się werbunku wolontariuszy, no i zamiany pomysłu mieszkańców na konkrety. – Oficjalne dane pokazują, że marnujemy w naszym kraju mnóstwo żywności. Teraz, kiedy na skutek pandemii jeszcze rośnie liczba osób mających problem z jej zakupem, jest to szczególnie bolesne. Dlatego warto zrobić wszystko, aby w Legionowie tak się nie działo i nadwyżki produktów spożywczych nie lądowały na śmietniku, lecz trafiały do rąk potrzebujących – zachęca Anna Brzezińska, dyr. Ośrodka Pomocy Społecznej w Legionowie.

Jeżeli wszystko pójdzie zgodnie z planem, miejska jadłodzielnia zacznie funkcjonować jeszcze w tym miesiącu.

Wonder

Niedzielny dzwonn

W niedzielę (3 stycznia) około godziny 15.15 na skrzyżowaniu ul. Sowińskiego z Krasieńskiego w Legionowie doszło do groźnego wypadku drogowego. W wyniku zderzenia dwóch samochodów osobowych ranny został kierowca jednego z nich.



foto: KP PSP Legionowo

Z policyjnych ustaleń wynika, że kierujący toyotą 29-letni mężczyzna nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu i uderzył w fiata kierowanego przez 21-latkę. Jeden z kierujących ze złamaną ręką trafił do szpitala. Na miejscu interweniowały trzy za-

stępy straży pożarnej z JRG Legionowo i OSP Legionowo, policja oraz pogotowie ratunkowe. Działania służb trwały około półtorej godziny. 29-letni kierowca toyoty został ukarany mandatem.

Zig

INFORMACJA

Gmina Legionowo w imieniu której działa K Z B Legionowo Spółka z o.o. podaje do publicznej wiadomości

że zgodnie z art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2020 roku, poz.65 ze zm.) na tablicach informacyjnych KZB Legionowo Sp. z o.o. oraz Urzędu Miasta Legionowo, na okres na okres 21 dni tj. od dnia 7 stycznia 2021r. do 28 stycznia 2021r. został umieszczony wykaz o przeznaczeniu do wydzierżawienia na czas oznaczony do 3 lat terenu oznaczonego jako część działki działka nr ew. 3/18 w obrębie 70 przy ul. Sikorskiego 11 o powierzchni 800 m2 z przeznaczeniem pod dotychczasową działalność, na rzecz osoby fizycznej.

Bliższych informacji udziela K Z B Legionowo Spółka z o.o. ul. marsz. J. Piłsudskiego 3, pok. Nr 21 lub pod nr tel. 766 47 38.

PREZES ZARZĄDU
Irena Bogucka

INFORMACJA

Gmina Legionowo w imieniu której działa K Z B Legionowo Spółka z o.o. podaje do publicznej wiadomości

że zgodnie z art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2020 roku, poz.65 ze zm.) na tablicach informacyjnych KZB Legionowo Sp. z o.o. oraz Urzędu Miasta Legionowo, na okres 21 dni tj. od dnia 7 stycznia 2021r. do 28 stycznia 2021r., został umieszczony wykaz o przeznaczeniu do wydzierżawienia na czas oznaczony 3 lat, terenu oznaczonego jako część działki nr ew. 19/2 w obrębie ew. 41 o powierzchni 21,13 m2 położony w Legionowie przy ul. T. Kościuszki 9B, na którym jest posadowiony garaż, na rzecz osoby fizycznej, która złożyła wniosek.

PREZES ZARZĄDU
Irena Bogucka

Śmieciarze na celowniku

Bulwersującymi zdjęciami oraz apelami do obywatelskiej przyzwoitości legionowscy urzędnicy zachęcają ostatnio mieszkańców do rozwiązania, a przynajmniej znacznego ograniczenia problemu nielegalnego pozbywania się śmieci. Problemu, który na skutek wzrostu stawek za wywóz odpadów zaczyna naprawdę brzydko pachnieć.

Gołym okiem widać, że śmieci na poboczach, w pasach drogowych, na pustych działkach, czy też te podrzucane do publicznych koszy i spółdzielczych altanek śmietnikowych, to zjawisko w Legionowie dość powszechne. Zjawisko wprawdzie piętnowane i zwalczane przez powołanych do tego urzędników oraz strażników miejskich, ale do jego rozwiązania przyda się tak naprawdę pomoc wszystkich mieszkańców. „Jeżeli jesteście świadkami tego, że ktoś nielegalnie pozbywa się śmieci, apelujemy:



zgłoście to natychmiast! Dzwonić można na Policję lub do Straży Miejskiej w Legionowie. Pamiętajcie, że to od wspólnej tro-

ski zależy wygląd naszego otoczenia. Czyż nie przyjemniej jest spacerować w czystym i schludnym otoczeniu, niż między po-



rozrzuconymi papierami, puszkami czy butelkami?

Drodzy Mieszkańcy, to jak wygląda gmina, świadczy o naszej kulturze, ale ma także wpływ na stan środowiska naturalnego i nasze zdrowie. Stąd apel, byśmy połączyli siły i pokazali tym, którzy śmiecą, że nie ma na to naszego przyzwolenia” – zachęca za pośrednictwem internetu legionowski ratusz.

To, co nakazuje zwyczajna dbałość o porządek, jasno regulują też przepisy. Zgodnie z art. 145 Kodeksu wykroczeń: „Kto zanieczyszcza lub zaśmieca miejsca dostępne dla publiczności, a w szczególności drogę, ulicę,

plac, ogród, trawnik lub zieleniec, podlega karze grzywny do 500 złotych albo karze nagany”, natomiast art. 162 ust. 1 mówi, że „Kto w lasach zanieczyszcza glebę lub wodę albo wyrzuca do lasu kamienie, śmieci, złom padlinę lub inne nieczystości, albo w inny sposób zarzy śmiecią, że nie ma na to naszego przyzwolenia” – zachęca za pośrednictwem internetu legionowski ratusz. Kłopot w tym, że nielegalnych śmieciarzy – pomimo angażowania przez służby różnych elektronicznych „pomocników” – wciąż udaje się namierzać zbyt rzadko. Smutnym tego efektem są dzikie wysypiska, które powstają w różnych rejonach gminy. – Ich likwidacja wymaga sporych nakładów fi-

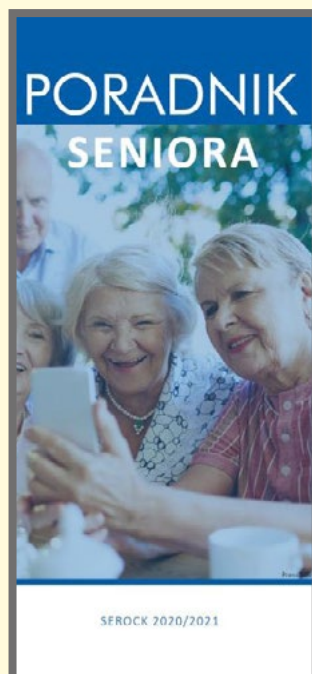
nansowych, a przecież te pieniądze można byłoby przeznaczyć na wiele pożyteczniejszych rzeczy. Warto pamiętać, że koszty sprzątnięcia ponosimy wszyscy, finansując je z naszych podatków – przypominają miejsca urzędnicy.

Inną ważną, choć mniej spektakularną kwestią jest użytkowanie niezgodnie z przeznaczeniem koszy ulicznych, które służą przecież głównie przechodniom lub osobom korzystającym z przystanków komunikacyjnych do wrzucania jednostkowych, niewielkich odpadów. Tym czasem pracownicy opróżniającej je firmy notorycznie znajdują w ulicznych koszach takie „kwiatki”, jak na przykład zużyte pampersy, obierki, chwasty, czy choćby pudełka, które powinny znaleźć się w pojemnikach na odpady przeznaczone do ponownego przetworzenia. A to już często wina także samych mieszkańców. Dlatego, chcąc żyć w czystym, niezaśmieconym mieście, porządki warto zacząć od siebie.

RM

Poradnik z myszką

Nad przygotowaniem opublikowanego właśnie w Serocku pierwszego wydania „Poradnika Seniora” pracowali przede wszystkim... seniorzy. Nic dziwnego, że jego pomysłodawcy i autorzy mają nadzieję na szeroki odzew tudzież zainteresowanie ze strony czytelników.



W serockim „Poradniku Seniora” zamieszczono najpotrzebniejsze informacje nie tylko na temat działania gminnych instytucji i o miejscach przyjaznych osobom w wieku dojrzałym. Można tam również znaleźć szereg podpowiedzi, które pomogą im w załatwianiu ważnych spraw czy też w korzystaniu z przysługujących praw, stworzonych specjalnie w celu poprawienia jakości życia starszych mieszkańców miasta oraz gminy Serock. Praw, o których istnieniu wiele osób wciąż jeszcze nie wie. – Wspólnie z autorami chcemy, by publikacja ukazywała się co

roku, uwzględniając dynamikę zdarzeń lokalnych i odnosząc się do ogólnopolskich, aktualnych rozwiązań dedykowanych seniorom. Gorąco polecamy ten poradnik skierowany do serockich seniorów, mając nadzieję, że spotka się on z zainteresowaniem i życzliwym przyjęciem – zachęcając do lektury gminni urzędnicy.

Począwszy od poniedziałku (4 stycznia) papierowa wersja „Poradnika Seniora” jest do odebrania w Centrum Kultury i Czytelnictwa, w serockiej Bibliotece oraz w Ośrodku Pomocy Społecznej. Idąc duchem czasów, przewidziano również zamieszczenie poradnika w wersji elektronicznej. Znajdzie się on na stronie Rady Seniorów Miasta i Gminy Serock.

Aldo



foto: KP PSP Legionowo

Czołówka z ciężarówką

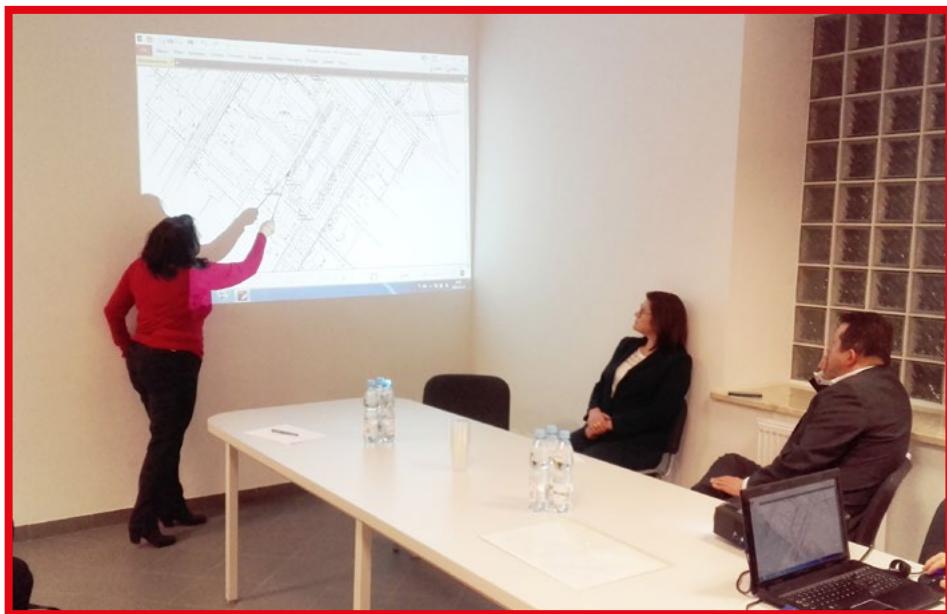
W zeszły wtorek (29 grudnia) około godziny 7.00 rano na drodze wojewódzkiej nr 631 w pobliżu Wólki Radzymińskiej doszło do tragicznego wypadku. W wyniku zderzenia samochodu osobowego z ciężarówką zginął kierowca osobówki. Przez kilka godzin droga była całkowicie zablokowana.

Z policyjnych ustaleń wynika, że samochód osobowy marki Hyundai zjechał nagle na przeciwległy pas jezdni i zderzył się czołowo z nadjeżdżającą z naprzeciwka ciężarówką. W wyniku zderzenia kierowca hyundaia zginął na miejscu. Kierowcy TIR-a nic poważnego się nie stało. Na miejscu interweniowały policja, karetka pogotowia i aż dziesięć zastępów straży pożarnej, w tym specjalistyczna grupa techniczna z JRG 10 Warszawa wyposażona w ciężki dźwig, który posłużył do usunięcia z drogi uszkodzonej ciężarówki. W trakcie trwania działań ruch na drodze wojewódzkiej nr 631 był całkowicie zablokowany. Otwarto go dopiero około godziny 14.00.

zig

To dopiero był początek!

W miniony rok, gdy jeszcze nikt nie wspominał o pandemii, miejska spółka KZB Legionowo weszła jak burza! I pod względem inwestycyjnym, i w kwestii zarządzania nieruchomościami styczeń był dla jej pracowników wyjątkowo urozmaicony. Warto sobie przypomnieć, jak ciekawie zaczynał się rok, który później tam bardzo odmienił nasze życie.



Najokazalszym prezentem spółki dla legionowian było oddanie im do dyspozycji Lodowej Areny. Biorąc pod uwagę planowany czas realizacji inwestycji, była to istna jazda bez trzymanki. Terminu udało się jednak dotrzymać, dzięki czemu na przełomie roku mali i duzi legionowianie dostali od miasta okazały, dobrze schłodzony podarunek. Już pierwszego dnia z pachnącego nowością wielofunkcyjnego miejskiego lodowiska, skorzystały setki mieszkańców.

Wedle podpisanej w lipcu 2020 r. umowy, wyłoniony dopiero w siódmym przetargu wykonawca na zbudowanie krytego lodowiska miał tylko pięć miesięcy. Mało, ale bez większych problemów się wyrobił. – Tak, sprostaliśmy temu niełatwemu zadaniu. W 150 dni skończyliśmy inwestycję, dlatego też możemy tu dzisiaj hucznie otworzyć lodowisko, z czego jesteśmy bardzo szczęśliwi i zadowoleni – mówił Daniel Kwiatkowski, dyr. ds. inwestycji Moris Polska. Mimo że miastu doszedł kolejny wymagający opieki obiekt, zadowolony był też samorządowy zwierzchnik Legionowa. – Takiego obiektu nigdzie w powiecie legionowskim nie ma i nie było. Co istotne, będzie on funkcjonował 365 dni w roku. A to dzięki temu, że pod lodem jest normal-

ne boisko piłkarskie i kiedy, pewnie w marcu, będziemy wyłączali agregaty, już po kilku dniach będą tu mogli wejść młodzi piłkarze – podkreślał prezydent Roman Smogorzewski.

Podobnie jak miejskim stadionem, targowiskiem, czy siedzibami placówek oświatowych, zarządzaniem kosztującym blisko 8 mln zł lodowiskiem zajęła spółka KZB. – Jest mi niezmiernie miło, że otwieramy dziś lodowisko wraz z całą towarzyszącą mu infrastrukturą. To obiekt bezpieczny, wyposażony w szatnię samoobsługową, kasę, toalety, jest również miejsce, gdzie można zakupić coś do jedzenia czy picia – zachęcała Irena Bogucka, prezes zarządu spółki KZB Legionowo. A prezydent Legionowa był przekonany, że ładne, świetnie wyposażone lodowisko znajdzie wzięcie. Choćby z tego powodu, że w odróżnieniu od starego, nowy obiekt daje użytkownikom większą pewność, komfort i bezpieczeństwo. Forsy może nie będzie jak lodu, ale... – Wbrew pozorom, ze sprzedaży biletów on zarobi na swoje utrzymanie. Jest tutaj wysokiej klasy agregat, jest nowoczesna maszyna do konserwacji lodu. Tak więc akurat ten obiekt – w odróżnieniu na przykład od basenów, do których trzeba dokładać – będzie zarabiał na siebie – oce-

niał Roman Smogorzewski. Nie wiedząc wtedy jeszcze o mającej sparaliżować świat epidemii...

Licząc na zyski, w styczniu KZB musiało niestety spisać na straty betonowy płot na osiedlu Kozłówka. Niedługo po tym, jak spółka go wyremontowała, ktoś znów zrobił w nim wyrwę umożliwiającą ludziom chodzenie na skróty. A zaledwie po kilku dniach inni(?) sprawcy dokonali dzieła zniszczenia, sprawiając, że ogrodzenie oddzielające osiedle od torów kolejowych praktycznie przestało istnieć. W odróżnieniu od wciąż aktualnego pytania: co z tym wandalizmem zrobić?

Pierwsze świadectwo swej frustracji nieznanymi imieniami i nazwiskami chuligani dali przed świętami. – Betonowe elementy odcinka płotu zdjęto i postawiono obok. W reakcji na ten wybryk nasi pracownicy ponownie umieścili płyty na swoim miejscu – mówił Jerzy Wilczyński, kierownik działu eksploatacyjnego KZB Legionowo. No i się zaczęło! O ile podczas świąt wandalizm mieli zapewne ciekawszymi zajęciami, tuż po nich zdemontowany uprzednio fragment oraz pozostałe składające się na jedno przeszło płyty potłuczono w drobny mak. Ów fakt pracownicy spółki zgłosili na policję, za-

stanawiając się jednocześnie, jak zareagować na kolejną dokonaną w tym samym miejscu dewastację. Zanim podjęto decyzję, ktoś postanowił wyrwać w płocie już nie tylko przesmyk dla pieszych, ale wyrwę, przez którą mógłby przepłynąć spory statek. I nie poprzestał tylko na zamiarach. – Doszczętnie zniszczone są elementy aż 21 przeseł ogrodzeniowych. Oczywiście powiadomiliśmy policję i jeszcze tego samego dnia inspektor oraz technik policyjny zjawili się na miejscu i wykonali dokumentację zdarzenia – relacjonuje Jerzy Wilczyński. – Sądziłem, że jeżeli nie będziemy naprawiać tego przęsła i zostanie dzięki temu swego rodzaju „furtka” dla mieszkańców, ochroni to pozostałą część ogrodzenia. Niestety, nasze przypuszczenia okazały się błędne, bo



reszta przesła, nawet więcej, niż ostatnio wyremontowaliśmy, została totalnie zdewastowana – dodaje kierownik.

Kosztorysową wartość zniszczeń oszacowano na około 14 tys. zł. To słony rachunek, zwłaszcza gdy uiszcza się go nie pierwszy i prawdopodobnie nie ostatni raz. Dlatego, biorąc pod uwagę okoliczności i powtarzalność tego rodzaju incydentów, trudno się dziwić, że w KZB mocno zastanawiali się, czy w ogóle podejmować próbę odtworzenia feralnego ogrodzenia. Zamiast walić głową w mur, lepiej wydać pieniądze na inne, ważniejsze cele.

Znacznie bardziej krzepiące wieści przyszły ze strony siedmiu wspólnot mieszkaniowych na Bukowcu, których mieszkańcy – zachęceni i wspierani przez zarządzającą ich budynkami spółkę KZB – podjęli inicjatywę lokalną na niespotykaną w mieście skalę, dzięki której teren w sąsiedztwie bloków przy Daliowej, Przemysłowej i Bałtyckiej miał szansę zmienić się nie do poznania. Po kilku dekadach okolicznym mieszkańcom zaczęły doskwieć rozwiązania komunikacyjne oraz elementy małej architektury, które dawniej były normą, ale za XXI wiekiem już nie nadążają. W oczach tubylców ich osiedle cierpi na cztery główne dolegliwości: ma jedną altankę śmietnikową obsługującą aż osiem budynków, tylko 26 utwardzonych miejsc parkingowych, niedrożne odwodnienie drogi wewnętrznej, a także piaszczysty, niezagospodarowany plac między budynkami. – Identyfikacja i nazwanie tych

złonkowie opracowali wstępną koncepcję zagospodarowania terenu, podejmując m.in. próbę rozwiązania problemu deficytu miejsc parkingowych i utworzenia swego rodzaju enklawy wypoczynkowej dla starszych mieszkańców osiedla. Bo w odróżnieniu od dzieci i młodzieży tamtejsi seniorzy takiego zakątka nie mają. – Sami mieszkamy w jednym z tych budynków i zdajemy sobie sprawę, jakie tu występują problemy – mówią państwo Winiarek. Nie przejmując się przesadami, swoją koncepcję zaprezentowali oni 13 stycznia na spotkaniu w siedzibie KZB przy ul. Piłsudskiego 3. Informację o tym, że projekt przewiduje zwiększenie liczby miejsc parkingowych do 24 wewnątrz osiedla oraz 14 usytuowanych równoległe do ul. Daliowej, jego uczestnicy przyjęli z zadowoleniem. Podobnie jak plan zwiększenia skuteczności istniejącego odwodnienia drogi wewnętrznej przy garażach, czy propozycję lokalizacji drugiej wiaty na śmieci. Bodaj kluczowa (także ze względów ekonomicznych) kwestia dotyczyła ułożenia na drodze wewnętrznej kostki brukowej. Istniejący tam obecnie asfalt jest bowiem w dobrym stanie, zaś związane z wymianą nawierzchni koszty i komplikacje sens takiego rozwiązania właściwie przekreślają. Prezydent Roman Smogorzewski uważnie wsłuchiwał się w głosy mieszkańców, czasem też coś im doradzał. – Zasugerował on również dalszy ciąg działań, proponując przedyskutowanie zaakceptowanej w tym gronie koncepcji przez wszystkich mieszkańców tej części Bukowca – dodał Jerzy Wilczyński.

Zasady realizowania inicjatyw lokalnych przewidują, że minimum 15 proc. Kosztów przedsięwzięcia pokrywają inicjatorzy: albo w formie finansowej, albo poprzez wkład własnej pracy. Ani z jednym, ani z drugim mieszkańcy siedmiu dobrze zarządzanych wspólnot problemów mieć nie powinni. Sprawa jest – jak to dawniej mawiano – rozwojowa.

Plastyczne bezpieczeństwo

Jak można zauważyć na ulicach, zachowania wielu uczestników ruchu drogowego są dalekie od ideału. Dlatego im wcześniej nauczy się ich właściwych nawyków, tym lepiej. Można to osiągnąć na różne sposoby. Ot choćby, tak jak w Legionowie, angażując do komunikacyjnej profilaktyki dziecięce umiejętności plastyczne. Co więcej, śmiało można rzec, iż laureaci tej pozytywnej rywalizacji nieźle się obłowili...



Choć ostatnio edukacja realizowana jest zdalnie, w tym przypadku wszystko odbyło się jak dawniej. – Jeszcze we wrześniu ubiegłego roku ogłosiliśmy konkurs dla dzieci i młodzieży

z terenu Legionowa traktujący o bezpieczeństwie na rowerze. Ogłosiliśmy go w dwóch kategoriach: dla dzieci z klas I-III oraz IV-VII. Konkurs polegał na wykonaniu przez dzieci plakatu

promującego bezpieczną jazdę na rowerze – informuje Anna Szwarczewska z Urzędu Miasta w Legionowie. Plastyczna propozycja ratusza oraz straży miejskiej spotkała się z wyjątkowo dużym odzewem. Ponieważ na konkurs wpłynęło blisko 130 ciekawych, różnorodnych prac, jurorzy mieli bardzo twarde orzechy do zgryzienia. – Jednak po burzliwych naradach, w których brali udział między innymi przedstawiciele ratusza, straży miejskiej, ale również Miejskiego Ośrodka Kultury, udało nam się wyłonić tych najbardziej utalentowanych mieszkańców naszego miasta – dodaje urzędniczka.

Wśród uczniów klas I-III najwyższą ocenę otrzymał plakat Alana Kamińskiego. Faktem, że jego dzieło błysnęło na tle innych, był tyleż zaskoczony, co szczęśliwy. Nie tylko zresztą on sam. – Pani była bardzo zadowolona,



bo także kolega Alana dostał w konkursie wyróżnienie. Więc oni dwaj byli tym wszystkim bardzo podekscytowani. A ponieważ „załapaliśmy” jeszcze dzisiaj lekcję online, Alan zdążył się pochwalić nagrodą – opowiada jego mama Agnieszka Kamińska. A było czym, bo za zwycięstwo w swojej kategorii uczeń „ósemki” otrzymał z rąk samego prezydenta elektryczną hulajnogę. Dla pewności szybko na miejscu przetestowaną... – Ze względu na panującą pandemię nie udało nam się od razu wręczyć tych nagród. Chcieliśmy poczekać do momentu, kiedy będzie można zebrać wszystkich razem i pogratulować im tego sukcesu, jednak zmuszeni zo-

staliliśmy do tego, aby nagrody wręczać każdego oddzielnie, w panującym reżimie sanitarnym – mówi Anna Szwarczewska. Wśród starszych uczniów najwyższą ocenę otrzymał plakat Tobiasza Skrodzkiego. W jego przypadku radość była podwójna, bo przy okazji zaplusował też w szkole. – Pani z techniki powiedziała, że jest konkurs i można zrobić pracę, żeby podciągnąć sobie ocenę. Ja chciałem podciągnąć sobie do szóstki, bo mi trochę brakowało, a walczę o bardzo dobrą średnią. No i tak sobie pomyślałem: „Kurcze, trzeba zrobić!” – przyznał Tobiasz. Jak widać, Tobiasz się na swojej decyzji nie przejechał. Dzięki temu będzie mógł teraz jeździć na nowym, wspa-

niałym rowerze. Co oczywiście niezwykle chłopca cieszy. – No, bardzo! Bo ja mam taki trochę już za mały rower, a teraz będę w końcu mieć lepszy.

W czasach zdalnej edukacji tradycyjne zajęcia profilaktyczne w zakresie ruchu drogowego właściwie stanęły. Dlatego prowadzący je miejscy strażnicy są zadowoleni, że z przekazem o bezpieczeństwie można było dotrzeć do dzieci w inny sposób. – Bardzo się cieszymy, że tyle osób wzięło udział w tych konkursach i mam nadzieję, że będziemy mogli częściej je organizować. Chociaż wolelibyśmy wrócić do wcześniejszych praktyk, tak aby normalnie prowadzić zajęcia profilaktyczne w szkołach, a konkursy traktować jako ich podsumowanie. Miejmy nadzieję, że jeszcze w tym roku szkolnym nam się to uda – mówi insp. Beata Tworus ze Straży Miejskiej w Legionowie.

Oprócz sześciu nagród dla laureatów konkursu „Bezpiecznie na rowerze”, jury postanowiło też ośmiu osobom przyznać wyróżnienia. Jak zatem widać, młodzi legionowscy cykliści naprawdę potrafią sporo zmalować.

Gadget

Parasol ze złotówkami

Wójt oraz radni z gminy Jabłonna przygotowali pakiet wsparcia dla działających na jej terenie firm. Wychodząc z założenia, że zachowanie ciągłości i stabilności funkcjonowania lokalnych przedsiębiorstw jest sprawą kluczową dla całej gminnej społeczności, samorządowcy otworzyli nad nimi Parasol Ochronny „Bezpieczny przedsiębiorca”.

Przygotowany przez gminę zestaw ulg finansowych stanowi wsparcie dla miejscowych przedsiębiorców ponoszących negatywne konsekwencje ekonomiczne z powodu pandemii koronawirusa. A jest ich niestety bardzo wielu. – Uważamy, że taki parasol ochronny to jeden z podstawowych warunków rozwoju, dobrobytu i utrzymania miejsc pracy dla naszych mieszkańców. To są realne, konkretne środki, których celem jest rzeczywista i wymier-



na pomoc – mówi wójt Jarosław Chodorski. Pomoc zapewne nie każdego beneficjenta satysfakcjonująca, lecz większości z nich po prostu niezbędna.

Przedsiębiorcy płacący podatek od nieruchomości mogą liczyć na zwolnienie od tej daniny budynków lub ich części związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej od kwietnia do grudnia 2020 roku. Warunkiem skorzystania ze zwolnienia jest brak zaległości w

podatku od nieruchomości na dzień 29 lutego 2020 roku oraz złożenie informacji określonych uchwałą nr XVII/217/2020 Rady Gminy Jabłonna z dnia 27 kwietnia 2020 r. w sprawie zwolnienia z podatku od nieruchomości. W celu uzyskania zwolnienia niezbędne jest również złożenie korekty deklaracji na podatek od nieruchomości wraz załącznikami (dla osób prawnych) lub korekty informacji o nieruchomościach i obiektach budowlanych wraz załącznikami (dla osób fizycznych).

Przedsiębiorca będący najemcą lub dzierżawcą nieruchomości ma szansę na umorzenie podatku od budynków związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej dla

właściciela, pod warunkiem obniżenia czynszu dla przedsiębiorcy co najmniej o kwotę umorzenia. Umorzenie może dotyczyć wyłącznie zaległości. Wymagany jest indywidualny wniosek oraz dokumenty potwierdzające obniżenie czynszu: aneks do umowy dzierżawy.

Z kolei przedsiębiorcom, którzy prowadzą działalność gospodarczą na gruntach bądź w lokalu należącym do gminy Jabłonna, zaoferowano zwolnienie z czynszu. Prośby o umorzenia, odroczenia i inne ulgi w podatkach lokalnych, w tym od środków transportowych, są rozpatrywane na indywidualne wnioski przedsiębiorców.

RM

Przebieg w statystyce

Wedle statystyk prowadzonych przez ekspertów z portalu rankomat.pl przeciętne auto, które w minionym roku zostało zarejestrowane w Legionowie, miało przebieg 178 tys. kilometrów. Do lidera zestawienia, czyli Warszawy, legionowscy właściciele aut tracą średnio 20 tys. kilometrów. Tracą, choć przejechanych mają ich na licznikach więcej.

Bazując na deklaracjach kierowców korzystających z porównywarki OC, specjaliści przygotowali listę największych blisko setki miast w Polsce, po których poruszają się auta z najmniejszym przebiegiem. Jako się rzekło, przeciętny samochód jeżdżący po ulicach w Legionowie ma na liczniku 178 tys. km, co daje miastu stosunkowo wysokie, bo 17 miejsce na liście. Wyżej uplasował się Pruszków (176 tys. km), z kolei dużo niżej, na 56 miejscu, znalazł się Płock (193 tys. km). Zestawienie miast z województwa mazowieckiego zamyka będący na 77 miejscu Radom. Najlepszy wynik tak w województwie, jak i całym kraju, uzyskała oczywiście stolica. Aby zakupić ubezpieczenie OC, w trzecim kwartale ubie-



foto. arch.

głego roku kierowca z Legionowa wydawał średnio 686 zł. To więcej od średniej krajowej (678 zł), ale mniej od średniej wojewódzkiej (735 zł). Porównując tę stawkę z sytuacją w innych miastach

województwa mazowieckiego, mniej na ten cel przeznaczali choćby mieszkańcy Płocka (629 zł). Z kolei najwięcej za obowiązkowe ubezpieczenie płacili mieszkańcy Warszawy – średnio 829 zł.

– Osoby zamieszkujące duże miasto, w którym często dochodzi do kolizji i wypadków, płacą zazwyczaj więcej za OC. Warto jednak podkreślić, że na wysokość ceny OC wpływa nie tylko liczba szkód. Nasz raport przedstawia stawki uśrednione. Może więc być tak, że w mieście dla którego wyliczyliśmy niższą średnią cenę, mieszka więcej kierowców, którzy otrzymują tańsze oferty, np. z powodu starszego wieku czy posiadania auta z małą pojemnością silnika – wyjaśnia Tomasz Kropiewski, kierownik ds. rozwoju produktu z rankomat.pl. Tak czy inaczej, czerpiąc wiedzę ze statystyk, trudno się na niej przejechać.

Aldo



Tarcza na targowisku

Przez cały bieżący rok na Targowisku Miejskim w Legionowie nie będą pobierane od handlujących tam kupców opłaty targowe. To efekt dotyczących całego kraju zmian w Ustawie o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych oraz niektórych innych ustaw.

Dokonana 9 grudnia 2020 roku zmiana we wspomnianym akcie prawnym mówi między innymi o tym, że „Od dnia 1 stycznia 2021 r. do dnia 31 grudnia 2021 r. nie pobiera się opłaty targowej, o której mowa w art. 15 ust. 1 ustawy z dnia 12 stycznia 1991 r. o podatkach i opłatach lokalnych”. Taka decyzja ustawodawcy stanowi jeden z elementów branżowej tarczy dla przedsiębiorców, mającej pomóc im w uporaniu się z ekonomicznymi skutkami kryzysu wywołanego pandemią koronawirusa. Na ile to posunięcie będzie skuteczne pokaże najbliższa przyszłość.

chodów dla zarządców placówek handlowych, czyli w przypadku Legionowa miejskiej spółki KZB, ma im zostać wyrównana. Wedle zapisów wspomnianej ustawy, z tytułu niepobierania opłaty targowej jednostkom samorządu terytorialnego przysługuje bowiem rekompensata ze środków Funduszu Przeciwdziałania COVID-19. Podstawę do jej wyliczenia będą stanowiły dochody z tytułu opłaty targowej wykazane za rok 2019 w sprawozdaniach jednostek samorządu terytorialnego. Środki z tytułu rekompensaty mają być im przekazane do końca pierwszego kwartału tego roku.

Wynikająca z powyższego zapisu utrata realnych do-

red.

Kolejne komplikacje

Zgodnie z informacjami podanymi wcześniej przez Koleje Mazowieckie, w związku z rozpoczęciem przez zarządcę infrastruktury, czyli spółkę PKP Polskie Linie Kolejowe SA, modernizacji stacji Warszawa Zachodnia, od 1 stycznia 2021 roku wprowadzono zmiany w kursowaniu pociągów KM. Te z perspektywy pasażerów najważniejsze będą obowiązywały do 14 lutego br.

Obecnie główną komplikacją dla części podróżnych stanowi fakt, że większość jadących w kierunku zachodnim składów Kolei Mazowieckich, kończących dotychczas bieg

na stacji Warszawa Zachodnia, teraz dowozi pasażerów tylko do stacji Warszawa Ochota. Utrudnienia te związane są z budową podpór dla kładki, co wymaga wyłącze-



nia części torów i skrócenia długości peronów. Natomiast w kierunku wschodnim pociągi nadal rozpoczynają bieg na stacji Warszawa Zachodnia.

Więcej informacji o zmianach można uzyskać na stronie internetowej przewoźnika.

red.

I po dmuchaniu

Temat to wprawdzie bardziej jesienny niż zimowy, przepisy mówią jednak jasno: od stycznia 2021 r. na Mazowszu obowiązuje całkowity zakaz stosowania elektrycznych oraz spalinowych dmuchaw do liści. Nowe regulacje wynikają z przyjętego przez sejmik województwa mazowieckiego Programu Ochrony Powietrza i mają na celu ograniczenie tzw. emisji wtórnej, czyli podnoszenia pyłów, które już opadły na grunt.

Wspomniany zakaz nie powinien być dla zainteresowanych zasko-

czaniem, bo na drodze do jego wprowadzenia pojawiały się już

wcześniej kolejne ograniczenia. Od września ubiegłego roku używanie dmuchaw zakazano między innymi w sytuacjach, gdy stężenia zanieczyszczeń w powietrzu są bardzo wysokie, czyli w momencie wydania przez Główny Inspektorat Ochrony Środowiska stosownych powiadomień o przekroczeniach. W myśl przepisów za prowadzenie kontroli przestrzegania zakazu stosowania dmuchaw do liści odpowiadać będą lokalne samorządy, a więc na przykład straż miejska czy gminna, a także wojewódzki



inspektorat ochrony środowiska. Kary administracyjne za jego łamanie mogą wynieść od kilkuset do nawet pięciu tysięcy złotych.

Na marginesie warto wspomnieć o innym działaniu mającym poprawić jakość powietrza, jakim oddychają

mieszkańcy Mazowsza. Służyć temu ma również przyjęty przez sejmik województwa we wrześniu ubiegłego roku obowiązek inwentaryzacji funkcjonujących na jego terenie pieców. W realizacji tego zadania sejmik przekazał 26 mln zł. Inwentaryzację prowadzą już 242 mazowieckie gminy, w tym także Legionowo. Po zebraniu wszystkich danych poszczególne gminy prześlą je samorządowi województwa.

Aldo

Zarządzanie i administrowanie nieruchomościami wspólnot mieszkaniowych oraz wynajem obiektów



Tel. 22 774 45 95
ul. Piłsudskiego 3
05-120 Legionowo
info@kzb-legionowo.pl



www.kzb-legionowo.pl

STACJA

- przeglądy rejestracyjne
- naprawy główne i bieżące
- serwis klimatyzacji

Legionowo Przystanek
ul. Jagiellońska 88
tel. 22 793 01 79

BOL-MAR dorabianie kluczy, ostrzenie:

- noży
- nożyczek
- pił tarczowych
- noży i sit do mięsa
- noży heblarskich
- sekatorów itp.

montaż i wymiana zamek

Targ Miejski Legionowo
Centrum Komunikacyjne
(nowy punkt)

517 582 537
www.bolmar.eu

USŁUGI

- **KOMPUTER** naprawy
dojazd 513 820 998

Zakłady Konfekcyjne

ANETEX

poszukują:

- szwacek maszynowych
lub krawcowych.
- Pracodawca zwraca koszty
dojazdu do pracy
i rejestruje w pełnym
wymiarze godzin.

Tel. 608 452 520
22 784 42 35

REKLAMA

tel. 797 175 329

reklama@miejscowa.pl

ZAPRASZAMY DO KONTAKTU:
KZB Legionowo Sp. z o. o.
Targowisko Miejskie
tel. 22 774 94 05 | info@kzb-legionowo.pl

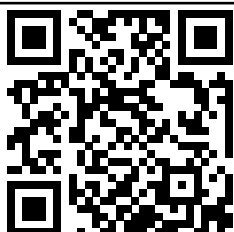
Zapraszamy do współpracy rolników i producentów
artykułów rolno-spożywczych wytwarzanych w systemie
rolnictwa ekologicznego.

NOWE MIESIĘCZNE STAWKI
za wynajem miejsc handlowych

10 zł dla stoisk ekologicznych i rolników
55 zł dla pozostałych sprzedawców



Targowisko „Mój Rynek” czynne jest 7 dni w tygodniu.



MIEJSCOWA na weekend

Tygodnik Powiatowy

Adres: 05-120 Legionowo
ul. Piłsudskiego 3
tel. 515 267 766
e-mail: gazeta@miejscowa.pl

Redaktor Naczelny: Waldek Siwczyński - waldek@miejscowa.pl

Redakcja: Rafał Michałowski - rafal@miejscowa.pl

Igor Zieliński, Anna Krajewska.

Dział reklamy: reklama@miejscowa.pl, tel. 797 175 329

Druk: Grey Line Agencja reklamowo-wydawnicza
05-120 Legionowo, ul. ks. płk J. Mrugacza 1C Legionowo

Wydawca: KZB Legionowo Sp. z o. o., 05-120 Legionowo
ul. Piłsudskiego 3, tel. 22 774 45 95

*Redakcja nie odpowiada za treść zamieszczonych reklam.
Zastrzegamy sobie prawo skracania i redagowania tekstów.
Nie zwracamy materiałów niezamówionych.*

BĄDŹ WIDOCZNY!
ZWIĘKSZ LICZBĘ KLIENTÓW!
ZAMÓW OGŁOSZENIE JUŻ DZIŚ!
NIE ZWLEKAJ!

- ✓ BEZPŁATNY TYGODNIK
- ✓ 10.000 SZTUK NAKŁADU
- ✓ ZASIĘG POWIATOWY

ZADZWOŃ - 797 175 329
reklama@miejscowa.pl

Otwarte **7 dni** w tygodniu
od 6:00 do 22:00

Pływalnia Wodne Piaski

ul. Piaskowa 1A

brodzik dla dzieci zjeżdżalnia
basen sportowy basen rekreacyjny
jacuzzi sauna

Honorujemy karty: 
Multisport: plus, senior, kids
Fit profit, Fit sport, Ok system

 tel. 22 772 84 14, 22 772 84 13

  szczegóły na kzb-legionowo.pl 

„Odeszłaś cicho, bez słów pożegnania.
Tak jakbyś nie chciała, swym odej-
ściem smucić...
tak jakbyś wierzyła w godzinę roz-
stania, że masz niebawem z dobrą
wieścią wrócić”
Ks. J. Twardowski

Z głębokim żalem i smutkiem
przyjeliśmy wiadomość o śmierci

ANI BIAŁOKOZ

do niedawna
Naczelnika Wydziału Gospodarki Nieruchomościami,
człowieka wielkiego serca.
Pani Aniu będzie nam Ciebie brakowało,
ale na zawsze pozostaniesz w naszych wspomnieniach
i pamięci.

RODZINIE,

składamy wyrazy głębokiego współczucia.
Niełatwo znaleźć słowa pocieszenia w tych trudnych
chwilach.

Tamara, Renata, Monika, Teresa, Adam, Łukasz
z Wydziału Gospodarki Nieruchomościami
Urzędu Miasta Legionowo

„Każdy człowiek, nawet najskrom-
niejszy, zostawia ślad po sobie,
jego życie zahacza o przeszłość
i sięga w przyszłość...”
Św. Jan


Wyrazy głębokiego współczucia
oraz słowa wsparcia i otuchy
dla rodziny i najbliższych

z powodu śmierci
ANI BIAŁOKOZ

Łączymy się w bólu po odejściu ukochanej osoby
Prezes oraz Pracownicy KZB Legionowo Sp. z o.o.

Ogłoszenia drobne

są przyjmowane
w Biurze Obsługi
Klienta KZB Legionowo
przy ul. Piłsudskiego 3
w godzinach
pracy kasy: ponie-
działek: 12:00-16:00
od wtorku do piątku:
09:00-13:00



BAROS GROUP
KOMPLEKSOWE SPRZĄTANIE
i utrzymanie czystości na terenie
osiedli, terenów zewnętrznych,
sprzątanie po budowach, remontach,
zakładach produkcyjnych, halach,
magazynach, garażach,
specjalistyczne sprzątanie
obiektów medycznych, powierzchni
biurowych, mycie okien,
serwis nocny i dzienny.
Tel. 510 123 960
l.bogucki@barosgroup.pl
www.barosgroup.pl

KZB Legionowo Sp. z o.o.
informuje, że posiada do wynajęcia
atrakcyjny lokal użytkowy położony
w Centrum Komunikacyjnym
w Legionowie, ul. Kościuszki 8A.

Lokal nr 1/28 o pow. 71,40 m².

Lokal wyposażony w kraty rolowane (rolokraty)
oraz w dużą witrynę wystawową od strony
ulicy Kościuszki, klimatyzację z możliwością
indywidualnego sterowania, wentylację,
instalację gaśniczą, czujki ruchu,
instalację telekomunikacyjną.



Serdecznie zapraszamy do negocjacji. Tel. 22 766 47 38



Szybki smakołyk ze śliwkami

Jesienią nie brakuje na targowiskach śliwek. Te małe i niepozorne owoce są najlepsze na domowym cieście – wystarczy godzinka i można się nimi delektować przy rodzinnym stole.

Składniki:

- 700 g śliwek
- 3 łyżeczki mąki ziemniaczanej
- 400 g mąki pszennej tortowej
- 200 g cukru
- 1 łyżeczka proszku do pieczenia
- cukier waniliowy
- szczypta soli
- 240g masła
- 1 jajko
- cukier puder



Sposób przygotowania:

Zanim zaczniesz szykować ciasto przygotuj blachę i wyłóż ją papierem do pieczenia. Masło włóż do lodówki. Umyj i osusz śliwki. Przekrój je na ćwiartki lub połówki (w zależności od wielkości owocu) i usuń pestki. Śliwki przelóż na bok do miski i oprósź mąką ziemniaczaną.

Do dużej miski wsyp mąkę pszenną, cukier, cukier waniliowy, sól i proszek do pieczenia. Wymieszaj sypkie produkty. Następnie wyjmij z lodówki schłodzone masło i zetrzyj je na tarce o grubych oczkach. Dodaj jajko i zagnieć wszystko dokładnie. Ciasto możesz podzielić na dwie części. Pierwszą część wyłóż na papier. Następnie poukładaj na nim śliwki, tak żeby skórka leżała na dole.

Drugą część ciasta pokrósź w rękach lub przetrzyj na tarce nad śliwkami. Tak przygotowane ciasto włóż do nagrzanego piekarnika i piecz w temperaturze 160-180 stopni przez 45-50 minut. Po wyjęciu z piekarnika ciasto należy odstawić do wystygnięcia, a przed podaniem posypać cukrem pudrem.

Smacznego!

Spadło z pióra

Altruistyczny truizm

Lekko licząc, w swej gryziopórczej egzystencji popełniłem dobrych kilka tysięcy tekstów. Z czego kilka dobrych. Mimo wszystko, po tylu uderzeniach w różne stoły, czytelnicze nożyce odzywały się rzadko. Po części zapewne nie tyle z powodu mojej rzetelności, co właściwego bliźnim lenistwa. Fakt pozostaje faktem – w tej kwestii raczej miewałem spokój. Bywały wszak wyjątki. Dotyczące, o dziwo, tematów na sprostowania z pozoru odpornych; takich, gdzie w co drugim zdaniu rozpychało się słowo „dobroczynność”.

Institucje, fundacje albo po prostu ludzie pragnący innym pomagać to w społeczeństwie coraz szerszy, lecz jednak wciąż margines. Tym chętniej więc

my, pismaki, wyciągamy z morza wydarzeń owe perły i poprzez redakcyjny szlif staramy się przydać im blasku. Z reguły się udaje. Ale biada pismakowi, który w artykule o charytatywnym zrywie coś pokręci, zepchnie na dalszy plan godność organizatora, nazwę instytucji, czy wręcz, o zgrozo, udział któregoś z nich pominię. Chryja murowana! Tuż po publikacji z wrzeszczącej słuchawki spada na autora lawina zarzutów, na czele z wbijającą go w śnieg racją, że gdy ktoś dał, a o tym nie przeczyta, to będzie mu przykro i drugi raz nie da. Celują w takiej argumentacji – jak gdyby ucząc młodzież: dawajcie i oczekujcie pokłasku – nauczyciele. Tym samym przypisują darczyńcom i wolontariuszom swego rodza-



WALDEK SIWCZYŃSKI

ju filantropijną mściwość, odbierając im zarazem przywilej pozostania w cieniu. Nie wiem jak oni, ale ja bym takiej „protekcji” nie chciał.

Stara to prawda, że ci, którzy najczęściej robią dla innych, najmniej dbają o nadawanie temu rozgłosu. Tak to już z prawdziwie dobrymi ludźmi bywa. Tyle że w wielkoduszność bawią się na świecie nie tylko oni. Potrzebujący dzięki temu zyskują, etos bezinteresownej ofiarności traci. Szkoda. Jeden pan trafnie kiedyś zauważył, że dobroczynność jest maskaradą interesowności przebranej za altruizm. Chyba wiem, kogo miał na myśli.

Samorządowe koleje

Z ARCHIWUM MIEJSCOWEJ

Dokładnie pierwszego stycznia minęło równo 13 lat, od kiedy Samorząd Województwa Mazowieckiego stał się jedynym właścicielem Kolei Mazowieckich. Przed tą datą urząd marszałkowski był właścicielem 95 proc. akcji spółki. Pozostałe pięć należało do PKP Przewozy Regionalne. Pięcioprocentowe udziały w Kolejach Mazowieckich zostały zakupione za ponad milion złotych. Wraz z akcjami urząd marszałkowski wykupił też dzierżawione do tej pory 184 pociągi typu EZT. – Decyzja o usamodzielnieniu się spółki dojrzewała w nas od dawna. Chcieliśmy inwestować w poprawę jakości taboru, ale nie mogliśmy tego robić na taką skalę, na jaką chcieliśmy. Powodem były ograniczenia prawne wynikające z tego, że byliśmy jedynie współwłaścicielami majątku – mówił marszałek Adam Struzik. Wynikały one głównie z tego, że wszelkie pró-

by modernizacji taboru musiały być konsultowane z mniejszościowym udziałowcem, czyli PKP. A nie zawsze było to łatwe. Od 1 stycznia 2008 roku samorząd miał w końcu wolną rękę.

Władze województwa zaplanowały wówczas, że w ciągu kilku kolejnych lat z wojewódzkiej kasy ma wypłynąć prawie miliard złotych na modernizację starego i zakup nowego taboru kolejowego. Już w budżecie na 2008 rok zarezerwowano ponad 150 mln zł na zakup 11 sztuk piętrowych pociągów typu push-pull. Z kolei w RPO Województwa Mazowieckiego na lata 2007-2013 przewidziano zakup za blisko 100 mln euro kolejnych nowych 20 pociągów typu EZT do obsługi aglomeracji warszawskiej. Jeszcze w tym samym roku, kiedy samorząd województwa stał się jedynym właścicielem Kolei Mazowieckich, wzbogaciły się one

o 10 pociągów EZT typu Flirt za ponad 220 mln zł.

Dla legionowskich samorządowców zmiany właścicielskie w spółce kolejowej stały się szansą na poprawę komunikacji na terenie powiatu. – Wspólnie ze starostą Janem Grabcem i posłem Zenonem Durką spotkał się z członkiem zarządu województwa odpowiedzialnym za transport i komunikację. Otrzymaliśmy zapewnienie, że pomoże nam w kontaktach z Kolejami Mazowieckimi – mówił Janusz Kubicki, ówczesny wicestarosta. – Mamy oczywiście nadzieję, że po tych zmianach, jakie zaszły w spółce, poprawi się jakość połączeń i częstotliwość kursowania pociągów do Legionowa – dodał. Szansa była spora, bo oczekiwania te pokrywały się z zapewnieniami, które już wtedy można było usłyszeć od przedstawicieli Urzędu Marszałkowskiego.

SUDOKU

			1				9
	9		6	3			
6	4			5	3		
		7		3			
			9				
5	8	2	4				6
		6				7	4
							5
1				2	8		

pod (...) słuchane

Jak świat światem, żyli sobie na nim równocześnie źli i dobrzy ludzie. Których w danej epoce było więcej – tu zdania są podzielone. Nie ulega natomiast wątpliwości – czego przykładem niemal od zarania służy chociażby kinematografia – że to przedstawiciele tej pierwszej grupy budzą większe zainteresowanie społeczeństwa. Czasem niestety doprawione strachem, ale to całkiem inna

sprawa... Co do osobników, o których dziś chcemy wspomnieć, bać się ich już nie trzeba. W niczym to jednak nie umniejsza ich generalnej atrakcyjności. Wypłynęli oni otóż przy okazji wystawy przygotowanej przez legionowskich muzealników, postawiciele tej pierwszej grupy budzą większe zainteresowanie społeczeństwa. Czasem niestety doprawione strachem, ale to całkiem inna

kiej ziemi. Kim są owi „oni”. Ano, piratami. Bo wedle źródeł po przecinających ją rzekach – mniej więcej od Serocka aż do Wyszogrodu – grasowali oni sobie w najlepszej formie! Warunki mieli całkiem, całkiem. Ponieważ w średnowieczu TIR-y widywano na drogach rzadko, większości transportowanych towarów kazano spływać. Skoro więc pojawiła się podaż, w ślad za nią nadciągnął przestępczy popyt. No i grabili piraci co bardziej zasobne jednostki handlowe, by później błyskawicznie przelewać ich wartość na swoje konto. Czy

była to prawdziwa plaga, czy tylko sporadyczne przypadki – tego nie wiemy. Jednak na bank pływający po rzekach zboże mieli o niebo łatwiejszą robotę od ich kumpli, którzy to samo robili na morzach i oceanach. Dzięki niebu właśnie, które na Wiśle, Narwi czy Bugu oszczędzało im potężnych fal oraz sztormów. Owszem, może mniej potężny był też piracki zysk, lecz idziemy o zakład, że po dobrym skoku na głęboką, przestępczą wodę pod do-statkiem mieli dukatów na przelew. No i jeszcze, w odróżnieniu od większości z nas, współczesnych, przeszli, a właściwie przepłynęli do historii.

Postanowienia na zielono

Koniec roku to dla wielu osób dobry moment na podsumowanie mijających miesięcy oraz zaplanowanie kolejnych. No i oczywiście na powzięcie noworocznych postanowień. Myśląc w nich o sobie czy bliskich, kiedy świat zmaga się z problemami dotyczącymi ochrony środowiska, warto choć kilka naszych zamiarów powiązać także z ekologią.



Co roku, pod koniec grudnia, znaczna część z nas decyduje się na podjęcie postanowień noworocznych. Choć każdy wyznacza sobie inne priorytety, dobrze do nich włączyć działania chroniące środowisko. – Aby pomóc naturze, nie musimy porywać się na wielkie cele.

Planując remont czterech kątów, dobrze uwzględnić takie zmiany, jak montaż energooszczędnych żarówek i perlatorów pozwalających zmniejszyć zużycie wody. Dobrym pomysłem na korzystną dla środowiska zmianę będzie też poprawienie własnych nawy-

ków, np. podczas zakupów. Idąc do sklepu, powinniśmy pamiętać o wielorazowych torbach. W ten sposób ograniczymy wykorzystanie rozkładających się przez setki lat foliówek – radzi Anna Żyła, ekspert ds. kształtowania kierunków ekologicznych Banku Ochrony Środowiska.



Z raportu „Nie marnuj jedzenia 2020” Federacji Polskich Banków Żywności wynika, że niemal 54 proc. mieszkańców naszego kraju przyznaje się do wyrzucania żywności. Dlatego przed wyjściem na zakupy warto przygotować listę. W ten sposób w koszyku znajdują się wyłącznie produkty, których rzeczywiście potrzebujemy.

(Nie)doceniana ekologia

Choć kłopoty ekologiczne z roku na rok się pogłębiają, wciąż niewiele osób podejmuje inicjatywy wpływające korzystnie na naszą planetę. Według raportu BOŚ z 2020 r. – „Barometr ekologiczny Polaków. Co robimy, aby chronić środowisko?” – aż 89 proc. Polaków uważa, że klimat na Ziemi się zmienia. Jednak wysoka świadomość nie przekłada się na ich realne działania. Mniej niż czterech na dziesięciu (37 proc.) mieszkańców naszego kraju zdecydowało się w ostatnich

trzech latach na przeprowadzenie przedsięwzięcia chroniącego środowisko o wartości większej niż tysiąc złotych.

Jednym z głównych problemów Polski są ogrzewające domy „kopciuchy”, czyli bezklasowe kotły zasilane niskiej jakości paliwem. Pomimo groźących kar, nadal zdarza się, że w palenisku lądują śmieci. W ten sposób do powietrza trafiają między innymi rakotwórcze związki chemiczne. Prowadzone w różnych formach i za pośrednictwem wielu kanałów komunikacyjnych działania edukacyjne powoli zaczynają jednak przynosić pozytywne skutki. – W ostatnich latach coraz więcej Polaków przekonuje się do ekologicznych rozwiązań, które obniżają koszty utrzymania domu. Prężnie rozwija się rynek odnawialnych źródeł energii, w szczególności fotowoltaiki. Panele pozwalające na pozyskiwanie energii z promieni słonecznych biją rekordy popularności. Zainstalowanie ich może stać się jednym

z naszych planów na następny rok – ocenia Anna Żyła.

Finanse to nie problem

Chcąc przeprowadzić inwestycję proekologiczną, taką jak instalacja paneli fotowoltaicznych czy stworzenie systemu umożliwiającego zbieranie wody deszczowej, warto zapoznać się z dostępnymi programami wsparcia. Dzięki nim koszt usprawnień może być znacząco niższy. W pierwszym półroczu 2021 r. ma ruszyć kolejny nabór do rządowej inicjatywy „Mój Prąd”. W jego ramach będzie można uzyskać dofinansowanie do budowy instalacji PV.

Z kolei program „Moja Woda” pozwala pozyskać dotację na wyposażenie domu w system poprawiający retencję, czyli gromadzenie i wykorzystywanie wody – opadowej lub roztopowej. Może on pokryć do 80 proc. kosztów instalacji wchodzących w skład przedsięwzięcia, do wysokości 5 tysięcy złotych. Wnioski do projektu prowadzonego przez Wojewódzkie Fundusze Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej przyjmowane są w trybie ciągłym. Jeśli jednak brak nam środków własnych lub chcemy poszerzyć zakres planowanego przedsięwzięcia, dobrym pomysłem jest także wybór oferty komercyjnej w banku, który specjalizuje się we wspieraniu przedsięwzięć ekologicznych.

RM

Zmiany w rozkładach

Jak poinformowali powiatowi urzędnicy, od początku bieżącego roku obowiązują nowe rozkłady jazdy dla bezpłatnej komunikacji autobusowej Powiatu Legionowskiego, czyli linii nr 7 z Legionowa do Serocka oraz nr 8 relacji Legionowo - Dębe.

Dotychczas za organizację przewozów, na podstawie porozumienia o



foto: Powiat Legionowski

przekazaniu zadania, odpowiadała gmina Serock. Natomiast od nowego roku usługi świadczone przez operatora linii nadzoruje już, a także finansuje z własnego budżetu Starostwo Powiatowe w Legionowie. Należy podkreślić, że przejazdy na liniach nr 7 i nr 8 dla wszystkich użytkowników są całkowicie bezpłatne.

Co do autobusów linii nr 7, relacji Serock – Jadwisin – Borowa Góra – Zegrze – Wieliszew – Starostwo Powiatowe – Centrum Komunikacyjne od strony ul. Szwajcarskiej, kursują one osiem-

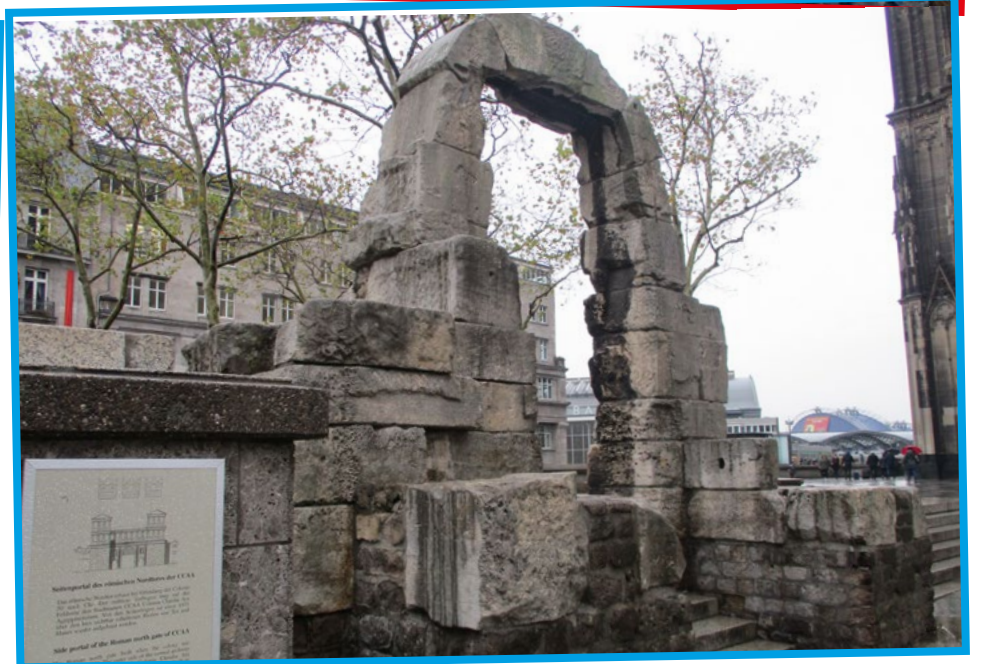
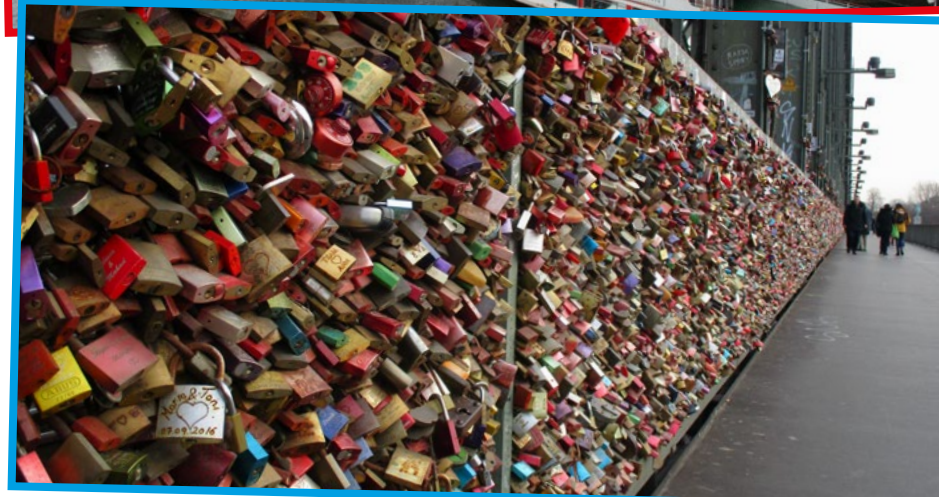
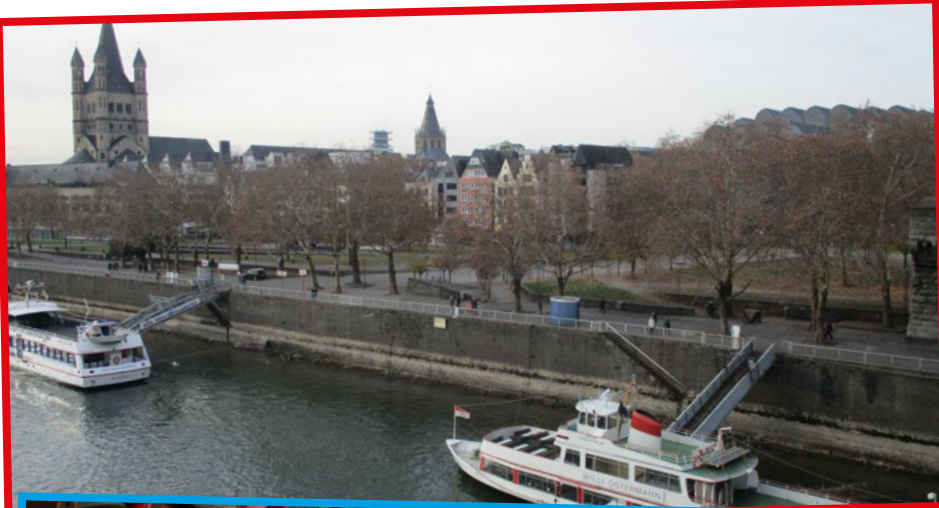
naście razy w dni robocze i pięć razy w soboty. Pasażerowie linii nr 8, relacji Dębe – Jadwisin – Borowa Góra – Zegrze – Wieliszew – Starostwo Powiatowe – Centrum Komunikacyjne od strony ul. Szwajcarskiej, mogą zaś z niej korzystać siedem razy w dni robocze oraz dwa razy w soboty.

Nowe rozkłady jazdy można znaleźć między innymi na stronach internetowych powiatu oraz serockiego ratusza, w zakładkach dotyczących lokalnej komunikacji autobusowej.

red.

Wspomnienia z (miast) wakacji

W odróżnieniu od wakacyjnych czy zimowych kurortów, do miast takich jak niemiecka Kolonia śmiało można jeździć przez cały rok. Mając niemal pewność, że z turystycznego punktu widzenia nie będzie to czas stracony.



HOROSKOP na nadchodzący tydzień

RYBY

Gdy uwierzysz we własne siły, w nowym roku możesz dużo zdziałać. Fortuna będzie sprzyjać.

BARAN

Choć teraz wydaje się to na wyrost, zaplanuj podróże życia. Gwiazdy mówią, że nie udasz się w nią samotnie...

BYK

Tym, co masz, chętniej dziel się z innymi. Nigdy nie wiadomo, kiedy sam znajdziesz się w potrzebie.

BLIŹNIĘTA

Nie wszystko będzie przebiegać bez przeszkód. Możliwe problemy w związku, na szczęście przejściowe.

RAK

Czeka cię ważna rozmowa z szefem, warto się do niej przygotować. W domu też może być nerwowo.

LEW

Nie zapominaj, że grunt to rodzinka! Także ta dalsza, do której w końcu powinieneś się odezwać.

PANNA

Twoje ciało dopomina się solidnej porcji świeżego powietrza. Rusz się i nie siedź tyle na kanapie!

WAGA

Mniej narzekaj, a częściej pokazuj światu pozytywne oblicze. Zachowaj dyskrecję i nie powtarzaj plotek.

SKORPION

Życiowi soliści mają sprzyjający czas na zaproszenie do niego kogoś nowego. Raczej nie odmówi.

STRZELEC

Nagle zapragniesz zdobyć nowe kwalifikacje. I dobrze, to odpowiedni czas na podjęcie wyzwania.

KOZIOROŻEC

Miej w nosie plotki na swój temat. W związku zrobi się gorąco, niekoniecznie od pozytywnych emocji.

WODNIK

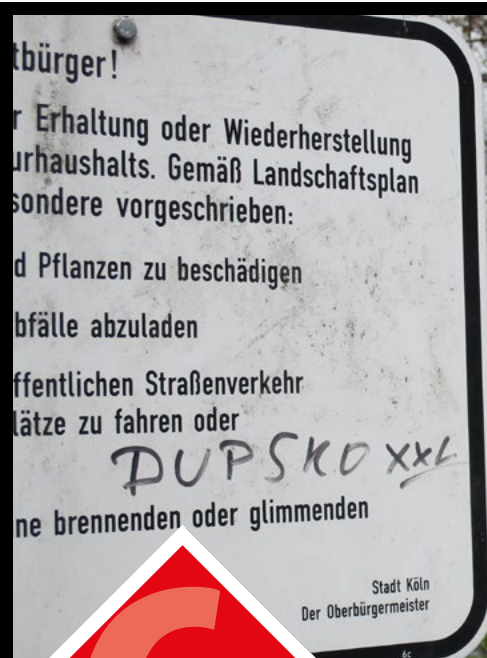
Zadbaj o wygląd, szczególnie o skórę. Jeśli pojawiło się na niej coś niepokojącego, idź do dermatologa.

Zwyrwane kontekstu



WRZUCONY TEMAT, DO PRZEMYSŁENIA NABEZSENNE NOCE

Ryszard Brański, przewodniczący Rady Miasta Legionowo o pomysły premiowania pracowników miejskich spółek, którzy przy dojazdach do pracy nie korzystali z własnych aut.



CIEKAWOSTKI

Co miał na myśli autor tego zagadkowego dopisku, pozostanie jego słodką tajemnicą... fot. red.

Znalezione w sieci

Czy wiesz, że kot domowy potrafi wyskoczyć nawet na wysokość pięciu długości jego ciała?

Aby poznać drugiego człowieka trzeba być z nim około 4 lata. Według statystyk, pary, które zwlekały ze ślubem 3-4 lata rzadziej się rozwiodły.

Czy wiesz, że języki mogą przebywać w powietrzu nieprzerwanie nawet 3 lata? Śpią podczas lotu!

Zgrzytasz zębami w nocy? Najczęstszą przyczyną tego może być po prostu stres. Przy okazji wizyty u dentysty zapytaj o to i sprawdź stan swojego uzębienia. Aby zapobiec szkodom i napięciu można stosować tzw. szyny relaksacyjne.

Czy wiesz, że imię Aleksandra weszło w użycie około XIV wieku? Dużą zasługę w spopularyzowaniu tego imienia w Polsce miał Henryk Sienkiewicz, który użył go w Potopie.



Wielbłąd jednogarbny to dromader, dwugarbny nazywany jest baktrianem. Czy wiesz, że wielbłądy mimo jednego lub dwóch garbów mają prosty kręgosłup? Garb to rodzaj specjalnego spichlerza, bowiem zwierzę

przechowuje tam zapasy żywności na trudne dni. Gdy kończy się tłuszcz i woda garb wiotczeje. Taka budowa ciała powoduje, że wielbłądy były doskonale przystosowane do życia w trudnych warunkach. Od pokoleń wykorzystywali je ludzie, którzy traktowali je jako zwierzęta użytkowe. Oprócz tego, że traktowano je jako wierzchowce na terenach pustynnych (potrafiły przenosić na swoim grzbiecie nawet 500 kilogramów), wielbłądy dostarczały skóry, mleko i wełnę.

Mleko wielbłądzie wpływa na obniżenie poziomu cholesterolu i ciśnienia tętniczego krwi i zostało uznane za dar Allaha dla Beduinów.

Humor z zeszytów

Zobaczyłem w oknie brudne nogi od dziewczyny i okropny dym buchał z tamtej strony..

Te filmy są rzadko okazywane na łonie ekranu.

Brygida spostrzegła, że już nie żyje.

Amerykę odkrył niejaki Colombo.

Tatarzy jeździli konno i pieszo.

Pan Tadeusz zobaczył Zosię na płocie i poznał, że była dziewczicą.

Po głębszym namyśle stwierdzam, że bajki Krasickiego nie są głupie.

Moniuszko był to muzykant, który zoperował Halkę.



Ania 10 lat Galeria w krótkich spodenkach

Kurs na zwycięstwo

Przez pierwszą rundę rozgrywek w pierwszoligowej grupie C piłkarzy ręcznych KPR Legionowo przeszedł jak burza. Wygrał wszystkie dziesięć meczów, zaledwie w kilku napotykając ze strony rywala większy opór. Nic dziwnego, że z trzydziestoma punktami na koncie legionowianie zajmują w tabeli pierwsze miejsce. I chcą, aby tak już pozostało.

Nad goniącym ich MKS-em Wieluń szczypiorniści KPR-u mają obecnie dziewięć, a nad AZS-em UW Warszawa – dziesięć punktów przewagi. To zaliczka, która z powodzeniem powinna wystarczyć do końcowego triumfu. Mimo to zawodnicy z DPD Areny starają się tonować kibicowskie nastroje. – Wszystko poszło po naszymu, ale niektóre mecze mogły być zagrane lepiej. Mogliśmy je wygrać bardziej pewnie. Na razie nie ma co się cieszyć, bo to dopiero pierwsza runda. Wszystko okaże się po końcu drugiej – uważa Jakub Brzeziński, skrzydłowy KPR-u Legionowo. Wiadomo, dopóki piłka w grze, wiele może się zdarzyć. Tak czy inaczej, otwarta pozostaje kwestia, czy wywalczony na parkiecie awans pozwoli drużynie prowadzonej przez Marcina Smolarczyka i Michała Prątnickiego znów występować na boiskach PGNiG Superligi.

Jak pamiętamy, w poprzednim sezonie klub nie zdołał zgromadzić wymaganego przez jej władze dwumilionowego budżetu. I trudno



przypuszczać, że w kolejnym – gdy pandemia odcisnęła jeszcze wyraźniejsze skutki na życiu gospodarczym kraju – będzie miał łatwiejsze zadanie. Na razie jednak legionowscy szczypiorniści takimi przeszkodami zdają się nie przejmować. Ich strategia na drugą rundę rozgrywek pozostała właściwie taka sama. –

Chcielibyśmy pokazać się z jak najlepszej strony i wszystko to, co dajemy z siebie na treningach, później demonstrować na boisku, aby to wyglądało jak najlepiej i szło zarówno po myśli trenerów, jak i naszej. Tak abyśmy po każdym meczu mogli w szatni cieszyć się z wygranej – dodaje Kuba Brzeziński.

Na takie emocje trzeba jednak będzie jeszcze trochę poczekać. Jeśli nic się nie zmieni, pierwszy ligowy mecz po zimowej przerwie KPR rozegra dopiero w sobotę szóste-go lutego, podejmując w DPD Arenie ekipę AZS-u UW Warszawa.

Aldo



Z obozu wicelidera

Zawodnicy wicelidera ligi okręgowej w grupie Warszawa I - Sokół Serock powoli kończą odpoczynek po intensywnej rundzie jesiennej i już niedługo wrócą do ciężkiej pracy na boisku.

Seroccy zawodnicy na razie trenują indywidualnie, a wznowienie treningów drużynowych zostało zaplanowane na 12 stycznia. Oprócz jednostek treningowych odbywających się trzy w raz w tygodniu, w okresie przygotowawczym „mydlarze” mają jeszcze rozegrać dziewięć gier kontrolnych. W tej chwili trwają ustalenia od-

nośnie boiska, na którym Sokół będzie mógł rozgrywać swoje spotkania. Jak bowiem wiadomo, musi on w tej kwestii korzystać z pomocy innych klubów. Gdy tylko pojawią się jakieś bardziej szczegółowe informacje na temat sparingów, podzielimy się nimi z naszymi czytelnikami.

zig

Biegiem do obrony

Oprócz osób szerzej nieznanych, w szeregi terytorialsów wstępują też znani i uznani sportowcy. Wśród mundurowych, którzy pod koniec ubiegłego roku złożyli przysięgę w koszarach 5. Mazowieckiej Brygady Obrony Terytorialnej, znalazła się biegaczka Lidia Chojecka-Leandro, wielokrotna reprezentantka Polski, medalistka mistrzostw świata i Europy.

Według informacji dowódcy jednostki, szeregowca Chojecka (ur. 1977) od zawsze chciała wstąpić w szeregi Wojska Polskiego, ale wcześniej na przeszkodzie stała kariera sportowa, któ-

rej kontynuowanie wymagało poświęcenia ogromnej ilości czasu. – Zawsze z dumą reprezentowałam Polskę z orzełkiem na piersi, a teraz chcę jej służyć i pomagać z flagą na ramieniu. Mam nadzie-



ję, że służba w WOT pozwoli mi na dalszy rozwój, a jednocześnie będzie mogła pomagać innym, szczególnie w tych trudnych czasach – mówi Lidia Chojecka-Leandro, finalistka igrzysk olimpijskich w Sydney i Atenach, mająca na koncie 28 medali mistrzostw kraju oraz rekordy Polski na dystansach 1500, 3000 i 5000 m oraz 10 medali z mistrzostw świata i Europy. Mimo dużej sprawności fizycznej, szkolenie okazało się dla niej równie wyczerpujące, jak dla innych uczestników. Koniec końców sportowe umiejętności trochę się jednak były zawodnicze przydały i... biegiem dotarła do oficjalnego zakończenia szkolenia wojskowego.

Przysięga odbyła się w zamkniętym gronie, w kameralnej atmosferze i bez udziału zaproszonych gości oraz rodzin żołnierzy. Było to oczywiście podyktowane obecną sytuacją sanitarno-epidemiologiczną. Natomiast dzięki łączu internetowemu została przeprowadzona transmisja przysięgi, co umożliwiło krewnym i znajomym żołnierzy na bieżąco śledzić przebieg uroczystości. Jej główni bohaterowie będą kontynuować swoje szkolenie w batalionach w Zegrzu Płd., Siedlcach oraz w Komorowie.

Gadget

Walka o godne pożegnanie

Koniec roku to zwyczajowo czas podsumowań. W przypadku Legionovii KZB Legionowo dwa-nastę ostatnich miesięcy można podzielić na dwie części. Pierwsza to występy na drugoligowych boiskach, a druga to gra o jedną klasę rozgrywkową niżej. W tym numerze przypomnimy walkę Legionovii o utrzymanie się na centralnym szczeblu.

Szansę na pozostanie w drugiej lidze były niestety czysto teoretyczne. Strata po kompletnie nieudanej rundzie jesiennej zrobiła się tak duża, że na wiosnę zespołowi prowadzonemu wówczas przez trenera Bogdana Józwiaka pozostała już raczej walka o godne pożegnanie się z drugą ligą, niż o pozostanie w niej. I to się generalnie udało, bo w rundzie rewanżowej legionowianie potrafili rozegrać kilka pamiętnych spotkań.

Łódź zatopiona

Zdecydowanie najbardziej sensacyjnym wynikiem zakończył się mecz z pewnym kandydatem do awansu na zaplecze ekstraklasy, a z czasem pewnie i na najwyższy szczebel rozgrywkowy – Widzewem Łódź. W rundzie jesiennej Legionovia uległa łodzianom na własnym boisku 0:2, mimo że wcale w tym meczu nie była zespołem gorszym. Przez większą część meczu grała jak równy z równym z utytułowanym rywalem i wielokrotnie poważnie zagrażała bramce łodzian. Bramki straciła dopiero w końcówce spotkania. Pierwszą w 60 minucie, a drugą już w doliczonym czasie gry z rzutu karnego strzelił Marcin Robak. Przed rewanżem sytuacja obu drużyn była zgoła inna. Legionovia zajmowała przedostatnie miejsce w tabeli, a Widzew był jej liderem, niemal już pewnym awansu do pierwszej ligi. Wydawać by się więc mogło, że w tym spotkaniu raczej nie powinniśmy się spodziewać zaskoczenia. Z drugiej jednak strony, gracze Legionovii musieli mieć na pewno w głowach fakt, że w dwóch pierwszych meczach po restarcie ligi Widzew zdo-

łał ugrać zaledwie punkt. Można więc było mieć nadzieję, że mimo wszystko z tego trudnego łódzkiego terenu uda się wywieźć korzystny wynik.

Początek spotkania należał jednak do gospodarzy. W pierwszych piętnastu minutach byli częściej przy piłce, częściej też podchodzili pod bramkę Legionovii. Nie potrafili jednak jej poważnie zagrażać. Po kwadransie mecz się wyrównał i to Legionovia zaczęła częściej atakować. W 28 minucie była nawet bliska objęcia prowadzenia, zabrakło jej jednak szczęścia. Strzał z dystansu Piotra Maślanki trafił bowiem w poprzeczkę bramki łodzian. Siedem minut po tej akcji sprawdziło się stare piłkarskie przysłowie mówiące o tym, że niewykorzystane sytuacje się mszczą. W 35 minucie Widzew zdobył bramkę na 1:0. Strzelił ją Adam Radwański.

Po zmianie stron gospodarze znów mocniej przycisnęli. Kilka dobrych sytuacji miał między innymi najlepszy strzelec łodzian, Marcin Robak. Przed stratą drugiej bramki Legionovii raz uratowała poprzeczka, innym z kolei razem gospodarzom zabrakło skuteczności. Od mniej więcej 70 minuty meczu wyraźnie było widać, że Widzew nastawia się już raczej tylko na dowiezienie tego skromnego gwizdka sędziego. I to się na nim zemściło. W 88 minucie, po dośrodkowaniu z rzutu wolnego najwyżej do piłki wyskoczył Karol Podliński i doprowadził do wyrównania.

Gdy okazało się, że sędzia przedłuża spotkanie o sześć

minut, dla Legionovii był to sygnał do tego, żeby wykrzesać z siebie jeszcze trochę siły, pójść za ciosem i spróbować zawalczyć o pełną pulę. To się udało w dosłownie ostatniej akcji meczu. Po kolejnym stałym fragmencie gry Karol Podliński drugi raz pokonał główką bramkarza gospodarzy. „Zwycięstwo odniesione



w takich okolicznościach, z takim przeciwnikiem i na tak trudnym terenie cieszy podwójnie. Widzew na pewno nie był od nas drużyną lepszą w tym meczu.

Czy po bramce wyrównującej w 88 minucie wierzyliśmy jeszcze w odniesienie zwycięstwa? Tak, bo tuż po tym trafieniu motywowaliśmy i zachęcaliśmy siebie nawzajem, by spróbować zaatakować mocniej i odważniej. I tak też się stało” – tak na facebookowym profilu Legionovii łódzkiej wiktoria skomentował bohater meczu, Karol Podliński.

Wicelider też nie taki straszny

Po zwycięskim meczu z liderem drugiej ligi Widzewem Łódź, Legionovii KZB Legionowo przyszło się zmierzyć z zespołem z drugiego miejsca w tabeli – i kolejnym utytułowanym rywalem – GKS-em Katowice. Legionowianie po raz kolejny pokazali cha-

rakter i urwali punkty także wiceliderowi. Spotkanie zakończyło się remisem 2:2. Biorąc jednak pod uwagę to, że Legionovia dwa razy musiała gonić wynik, podopieczni trenera Józwiaka powinni być z takiego rozstrzygnięcia w miarę zadowoleni. Tym bardziej, że początek spotkania rozgrywanego przy Parkowej

siała odbierać straty. Udało się to w 69 minucie. Bramkę dla podopiecznych trenera Józwiaka zdobył Andrzej Trubeha. Końcówka meczu była wyjątkowo dramatyczna. W 84 minucie drugą żółtą, a w konsekwencji czerwoną kartkę zobaczył Daniel Choroś. Ostatnie minuty spotkania Legionovia musiała więc

gionovia próbowała nadrobić straty, ale to gospodarze byli w swoich atakach skuteczniejsi. W 32 minucie za sprawą Karola Czubaka udało im się wyjść na dwubramkowe prowadzenie. Nie oddali go już do końca pierwszej połowy meczu. Pierwsze kwadransy drugich 45 minut spotkania należały zdecydowanie do Legionovii. W 60 minucie Karol Podliński zdobył bramkę kontaktową. Pięć minut później, po trafieniu Michała Bajdura z rzutu wolnego, był już remis, a po kolejnych niespełna dziesięciu minutach ten sam zawodnik wyprowadził Legionovię na prowadzenie.

Mylił się jednak ten, kto by sądził, że to był już koniec emocji w tym spotkaniu. W 82 minucie, za sprawą strzelca drugiej bramki dla gospodarzy, Bytovii udało się doprowadzić do wyrównania. Dwie minuty później stanęli oni przed ogromną szansą na zdobycie w meczu kompletu punktów. Czerwoną kartką został bowiem ukarany zawodnik Legionovii Andrzej Trubeha. Bytowianie nie cieszyli się jednak długo przewagą na boisku. Po niespełna sześćdziesięciu sekundach drugą żółtą, a w efekcie czerwoną kartkę obejrzał gracz gospodarzy Przemysław Lech. Jakby tego było mało, w 87 minucie po groźnej kontrze Legionovii wychodzącego sam na sam z bramkarzem Mateusza Małka tuż przed polem własnym polem karnym sfaulował Adrian Bielawski. Za ten faul zawodnik obejrzał czerwony kartonik. Gospodarze kończyli więc mecz w dziewiątkę. Mimo to w niemal już ostatniej akcji meczu udało im się zdobyć zwycięską bramkę. Strzelił ją Karol Czubak, kompletując tym samym hat-tricka.

Za tydzień podsumujemy rundę jesienną w wykonaniu Legionovii w rozgrywkach trzeciej ligi w grupie Warszawa I.

grać w osłabianiu. Remis udało się na szczęście dowieść do ostatniego gwizdka arbitra.

Bytowski rollercoaster

Na koniec naszego podsumowania drugoligowych występów legionowian opisujemy najbardziej szalony mecz w całym zeszłym sezonie. Po pierwszej połowie wyjazdowego spotkania 31 kolejki Legionovia KZB Legionowo przegrywała już dwiema bramkami z Bytovią Bytów, aby na kwadrans przed końcem regulaminowego czasu gry wyjść na prowadzenie, a w ostatniej akcji meczu stracić gola na wagę trzech punktów. Ostatecznie legionowianie przegrali z Bytovią 3:4.

Lepszego początku spotkania gospodarze nie mogli sobie wymarzyć. Już bowiem w czwartej minucie gry Bytovii udało się wyjść na prowadzenie. Strzelcem bramki na 1:0 został Piotr Giel. Le-

Bach, i zagraли koncert!

Kilka dni przed Gwiazdką, dziewiętnastego grudnia o godzinie dziewiętnastej, Miejski Ośrodek Kultury w Legionowie podarował wszystkim muzyczny prezent. A dokładniej rzecz ujmując, poprzez wpuszczenie do sieci zarejestrowanego w sali widowiskowej ratusza koncertu tria Andrzeja Jagodzińskiego, rozpakował jazzowy podarunek sfinansowany ze środków Funduszu Wsparcia Kultury.



Tuż krajowego jazzu nie ukrywały radości z powodu faktu, że wreszcie mogą razem pograć dla (wirtualnej, ale jednak) publiczności. Uzupełniając przy okazji swe nadwątlone przez pandemię dochody... – Tą wizytę i ten koncert zawdzięczamy wsparciu ministerstwa kultury dla sfery kultury, które to wsparcie osiągnęło wreszcie swój zamierzony cel, czyli po różnych perturbacjach doszło do skutku. Dzięki temu dostaliśmy dofinansowanie na kilka koncertów streamingo-

wych oraz kilka nagrań, które później będą zawieszane w internecie – tłumaczy Andrzej Jagodziński.

Jako się rzekło, wybitny polski pianista zagrał w Legionowie nie sam, lecz wspierany przez dwóch doskonałych instrumentalistów. To również dzięki nim trio Jagodzińskiego już od trzech dekad stanowi dla fanów jazzu przedmiot muzycznego uwielbienia. – Czesław „Mały” Bartkowski to legenda jazzu. Nie ma porównywalnego perkusisty w Pol-

sce. To człowiek, który grał w trio z Krzysztofem Komeda, z Tomaszem Stańką, z Adamem Makowiczem, lecz także z Tomaszem Szukalskim czy z Wojciechem Karolakiem. No i kontrabasista Adam Cegielski – muzyk znakomity, numer jeden lub dwa w plebiscytach Jazz Forum. Też grywał ze Stańką i z Namysłowskim – rekomendował koncert Zenon Durka, dyr. Miejskiego Ośrodka Kultury w Legionowie.

Do Legionowa słynne trio przyjechało jednak nie ze Stańką

czy Namysłowskim, lecz... z Bachem. Co akurat w przypadku tego składu stanowi kolejny element artystycznego rozwoju. – Nasz zespół jest znany z tego, że balansuje na krawędzi jazzu i klasyki. Właściwie od samego początku, bo zespół zaistniał głównie dzięki wydaniu w 1994 roku płyty „Chopin”. Od tamtego czasu łączymy jazz z muzyką klasyczną. A teraz, po tych prawie trzydziestu latach, przyszedł czas na zmierzenie się z twórczością największego współczesnego kompozytora, jakim niewątpliwie był pan Jan Sebastian Bach – twierdzi Andrzej Jagodziński.

Sięganie jazzmanów do klasyki ma oczywiście bardzo

tem poszedł w kierunku jazzu, zajął się mocno fortepianem. Ale wciąż miał i ma wielki zapal do muzyki poważnej i do swego jazzowego trio, jak onegdaj miał do niej Bach. Kiedyś przewędrował czterysta kilometrów, żeby spotkać się z Buxdeuchem, wybitnym organistą niemieckim, aby poznać dzięki niemu tajniki tego instrumentu. Czterysta kilometrów na piechotę w dwie strony... I tu jest podobny zapal – uważa Zenon Durka.

Mimo wszystko próby przed prezentacją efektów pracy nad utworami słynnego kantora z Lipska zajęły mnóstwo czasu. Zdaniem lidera zespo-

tej swojej bachowskiej roboty, trzeba improwizować polifonicznie. Dlatego trwało to tak długo, ponieważ zagadnienie jest bardzo skomplikowane. Po wielu latach ćwiczeń wreszcie uznaliśmy, że spróbujemy ten materiał utwalić i niech słuchacze ocenią, czy nasza decyzja była uzasadniona – mówi Jagodziński.

Owa wspomniana przez pianistę uczciwość oznacza stosunkowo obfite – przynajmniej jak na jazz – korzystanie z pierwotnej formy utworów Bacha. I to jest akurat dobra informacja. – Oczywiście tematy zaczerpnięte są z oryginałów, a improwizować staramy się, jak wspomniałem, w sposób polifoniczny. Mamy dwie ręce pianisty i kontrabasa, czyli trzy instrumenty melodyczne, i tam, gdzie się da, próbujemy improwizować trzema głosami. W większości są do tego jednak używane tylko ręce pianisty, ponieważ kontrabas należy również do sekcji rytmicznej i musi współpracować z perkusją – dodaje lider tria.



długą historię. W przypadku lidera grającego w Legionowie trio posiada ono jednak dodatkowe uzasadnienie. – Pan Jagodziński skończył waltornię w akademii muzycznej i przez kilka lat grał na niej w orkiestrze symfonicznej. Po-

tu, w tym przypadku pośpiech byłby bowiem wyjątkowo niewskazany. Chociaż nawet teraz, gdy materiał jest właściwie gotowy, pianista mówi wprost: zawsze znajdzie się w nim jeszcze coś do poprawienia... – Żeby być uczciwym w

Co do muzycznej współpracy zespołu Andrzeja Jagodzińskiego, jego legionowski koncert jest już dostępny w internecie. Wkrótce ma się też ukazać płyta zawierająca materiał z utworami Jana Sebastiana Bacha zagranyymi na jazzową nutę.

Waldek Siwczyński

Sieciowe ferie z lamusa

Dla większości rodziców rozpoczęte właśnie ferie zimowe oznaczają dodatkowe wyzwanie, spowodowane brakiem możliwości zapewnienia dzieciom ciekawego spędzania wolnego czasu. Mimo pandemicznych ograniczeń z pomocą przyszli mieszkańcom legionowscy muzealnicy, którzy w związku z narodową kwarantanną zaproponowali im internetową formę tradycyjnych „Ferii z muzeum”.

Chociaż instytucje kultury, w tym także muzea, są zamknięte dla zwiedzających, ich pracownicy oczywiście nie próżnują. Chcąc zaoferować dzieciom, młodzieży oraz dorosłym wciążającą, pouczającą rozrywkę, Muzeum Historyczne w Legionowie

przygotowało szereg zadań dla całych rodzin, które pomogą im na nowo odkryć ich doskonale, zdawałoby się, znane miasto.

W tym celu na swoim profilu facebookowym placówka zamierza codziennie publiko-

wać kolejne zagadki dotyczące przeszłości oraz teraźniejszości Legionowa. Warto więc śledzić zarówno muzealny kącik na Fb, jak i stronę internetową placówki. Należy przy tym wspomnieć, że organizatorzy postarali się też o dodatkową motywację dla uczestników

ich edukacyjnej zabawy. Osoby, które jako pierwsze dane go dnia wyślą poprawne odpowiedzi na adres zapisy@muzeum.legionowo.pl, otrzymają w nagrodę muzealne publikacje książkowe.

Aldo

ZAGADKOWE



LEGIONOWO